

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Biurowa pocztowa № 122. — Telefon № 123. Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 10 — 5 wieczór. W niedziele i święta od 9—10 1/2 rano. Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 123

WARUNKI PRENUMERATY

Table with columns: WILNO, PRZYBYŁKA, WARSZAWA, ROCZNIE, PÓŁROCZNE, KWARTAL, MIESIĘCZNE. Includes rates for subscriptions and advertising.

CENY OGŁOSZEŃ

Wstawienie na jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ny wiersz za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

Table listing subscription agents in various cities: WILNO, MIŃSK, KOWNIE, ROSIENIACH, BIAŁYSTOK, WITEBSK, SŁONIMIE, MORYLOWIE, POMIEWIEŻU, SZAWLACH, LIBAWIE, KIJOWIE, SUWALKACH, WARSZAWIE, ŁÓDŹ, KRAKOWIE, WŁOWIE, PARTYZU, MOSKWIIE, PETERSBURGU.

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera Litewskiego”, uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na kwartał III-ci i 2-gie półrocza.

Teatr Polski. W piątek d. 30 maja 1908 r. W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM 330a. Pierwszy raz „Ułani Księcia Józefa” komedia ze śpiewami i tańcami z czasów Księstwa Warszawskiego.

CYRK B-ci TRUZZI. Cyrk po zostaje jeszcze tylko przez 3 dni. Dziś d. 30 maja nadzwyczajnie przed świtem showów pod tytułem „14,000 sekund śmiechu i zabawy”. Fantomina „Bohater Masy na Gorkego”. W niedzielę 2 przedst. Na datumie przedst. dzieci wchodzi bezpłatnie.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Codzienne koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr Międzynarodowego Towarzystwa GRAND-VIO. Od 28 maja nowa zmiana obrazów. Szczegóły w afiszach.

Lekarstwo przeciw pijaństwu. Każdy nałóg jest słabością duszy — dusza się wzmacnia rozważaniem prawdy; więc radzimy zawiesić w swoim mieszkaniu obraz, który zmusza nas będzie do pomyślenia codziennie o kilku ważnych prawdach, by one nas powstrzymały od używania trunków, które wiele nieszczęść sprowadzają na nasze dusze i na cały naród.

ZARZĄD m. WILNA. Do wiadomości, że od jesieni r. b. wobec powiększenia wydajności stacji elektrycznej przyjmować będziemy nowych abonentów bez żadnych ograniczeń, na ogólnych warunkach korzystania z energii elektrycznej. 3 3 201a

Administracja „Kurjera Litewskiego” „Przyjaciela Ludu”. W sezonie letnim, począwszy od d. 15 b. m. otwarta będzie dla interesantów od godziny 10 do 5-jej pp. w niedzielę i święta od 9 — 10 1/2 rano.

Do dzisiejszego numeru dla wszystkich prenumeratów dołącza się prospekt fabryki (opon) prezentów nieprzemakalnych i worków N. ZEMSA, w Warszawie.

SKAWULIN. Nie ma więcej obstrukcji. Przechyszczające pigułki SKAWULIN, bez zapachu i smaku w radykalny sposób wywołują taką ulgę. Niema ni bardziej skodliwego dla zdrowia, niż opieszalszość kiszki. Zatrważenia zatrzymują ciało, wywołują migrenę, żółtaczkę, wysypkę, bezkrwistość, żółty kolor twarzy. 100a

Zjazd w Rewlu.

Przypuszczenie, że podróż króla Edwarda do Rewlu nie jest zwykłym aktem grzeczności międzynarodowej, ale posiada głębsze znaczenie, przechodzi coraz więcej w pewnik. Cała prasa europejska, w pierwszym rzędzie angielska, rosyjska i niemiecka poświęca odbywającemu się właśnie na wodach Bałtyku zjazdowi Monarchów obszernie artykuły.

Dzienniki niemieckie nie ukrywają obawy, że wynikiem zjazdu będzie nawiązanie ściślejszych stosunków pomiędzy Rosją a Anglią, które może doprowadzić do przemieszania, zwracającego swe ostrze, rzecz prosta, przeciwko Niemcom. O nastroju opinii publicznej niemieckiej świadczy wybitnie poniższy wyjątek z listu korespondenta berlińskiego „N. Fr. Presse”:

„Dyplomatyczne kółka niemieckie śledzą z wielką uwagą zjazd króla Edwarda VII z Cesarzem Mikołajem II-im. Wizyty, jaką władca Anglii składa obecnie w Rewlu, nie uważa się w kołach tych za wyłączny akt uprzejmości, lecz przypuszcza się napewno, że odbywać się tam będą także ważne narady polityczne. Ogólnie mniemają, że narady te służącej mają i będą panującym obecnie w Anglii dążnościom politycznym, zmierzającym do zupełnego odosobnienia i osaczenia Niemiec. Dyplomacji angielskiej chodzi więc o to, ażeby Rosję, która dotychczas zajmowała niejako bezstronne stanowisko, przeciągnąć na stronę Anglii, aby zamącić dotychczasowe dobre stosunki między Rosją a Niemcami. Polityka niemiecka spogląda na te usiłowania wprawdzie ze spokojem, lecz jednocześnie także z wielką czujnością i pociesza się nadzieją, że zamiar poróżnienia dotychczasowych przyjaciół spełni na niczym”.

Bardzo charakterystycznym momentem jest obszerny artykuł Mieniszkiwa w „Now. Wr.”, w którym autor, jak wiadomo, doskonale odzwierciedlający nastroj chwili, stara się wyjaśnić, że dziś żadnych powodów do wzajemnej rywalizacji i nieufności pomiędzy Anglią i Rosją — niema i nic obecnie nie stoi na przeszkodzie zbliżeniu się „wieloryba ze słoniem”. Mieniszkiw oświadcza otwarcie, iż porozumienie angielsko-rosyjskie będzie miało na celu izolację Niemiec, jako najwęższej dziś potęgi w Europie, zagrażającej równowadze mocarstwowej. Zastrzega się wprawdzie, że nawiązanie przyjaznych stosunków z Anglią nie będzie miało wcale charakteru agresywnego i że w interesie Rosji leży utrzymanie również dobrych stosunków z Niemcami, niemniej z całego bardzo szczerzego artykułu przebija niedwuznacznie dążność do obudzenia we własnym społeczeństwie sympatii dla nowego zwrotu dyplomacji rosyjskiej.

Nie należy zapominać, iż antagonizm angielsko-rosyjski datuje się od pierwszej ćwierci zeszłego wie-

ku. W przeciągu prawie całego stulecia dyplomacja rosyjska użytkowała swą energję i zdolności, by zaszczerwać wpływy Anglii, którą uważano za najgroźniejszego wroga. Opinia publiczna rosyjska, wskutek skropowania społeczeństwa, nie mogła nigdy, szczególnie w sprawach polityki zewnętrznej, wytworzyć własnego zdania i była zawsze wiermem echem poglądów kół rządzących. To też w świadomości ludu rosyjskiego, przewrotna „anglicyzacja” niechodzila tradycyjnie za sprawczyńią wszelkich niepowodzeń politycznych.

Nastroj nieprzychylny społeczeństwa uległ zmianie stanowiącej dopiero podaż ruchu wolnościowego, któremu Anglija, nawet urzędowa, ukazywała swe sympatie nader wyraźnie. Pamiętnym pozostanie okrzyk premiera angielskiego, Campbell-Bannermana, na konferencji między-parlamentarnej w Londynie na wiadomość o rozwiązaniu pierwszej Dumy: „La douma est morte, vive la douma”. Kółka liberalne w Rosji zaczęły upatrywać w Anglii naturalnego swego sprzymierzeńca, którego wpływy mogłyby sparaliżować reakcyjny nacisk berliński.

Biurokracja rosyjska, może właśnie z powodów powyższych, spoglądała niechętnie na myśli zerwania z tradycyjną polityką i manifestacyjnym potwierdzeniem tego nastroju była wizyta Wilhelma II w Szwajcarii latem roku ubiegłego.

Jakie czynniki wpłynęły na zmianę polityki zewnętrznej — odgadnąć trudno. — Ze jednak ta zmiana nastąpiła — to nie ulega wątpliwości. Nie można wprawdzie przesądzać doniosłości zjazdu i wysnuwać daleko idących wniosków o zawarciu formalnego przymierza angielsko-rosyjskiego, ale sam fakt zjazdu, w którym, prócz Monarchów, biorą udział kierownicy polityczni obu państw, świadczy, że tradycyjna niechęć wzajemna ustępuje miejsca nowemu ukształtowaniu się stosunków, opartych na wspólności dążeń i celów w zakresie polityki zewnętrznej.

Wstępem do akcji toczącej się obecnie, była umowa angielsko-rosyjska w sprawach azjatyckich, która rozstrzygnęła cały szereg kwestji spornych i usunęła główne ognisko konfliktów. Niewątpliwie też dalszy rozwój tej konwencji, ze względu na powikłania w Perseji, będzie jednym z głównych tematów obrad dyplomatycznych.

Z innych spraw, o których prawdopodobnie będzie mowa w Rewlu, źródła dobrze poinformowane wymieniają sprawę macedońską. Wiadomą jest rzeczą, że Anglija dotychczas nie zupełnie godziła się na politykę reform, zapoczątkowaną przez Rosję i Austro-Węgry przed kilku laty, że niejednokrotnie występowała z dalszym sięgającymi planami i zamierzeniami. Przypuszczenia te są tembardziej prawdopodobne, że sprawy powyższe łączą się z wielkim zadaniem unicestwienia wpływów niemieckich na Wschodzie tureckim,

których znakiem widomym jest w pierwszym rzędzie — kolej Bagdadzka. Ten właśnie szczegół — wspólne interesa na Bliskim Wschodzie, którym stała się wprost polityka niemiecka, zdaniem wielu, stanowi główny powód zwrotu dyplomacji rosyjskiej. A rozgraniczenie wpływów w Azji ułatwia ogromnie zadanie, otwierając zarazem pole do współdziałania na terenie europejskim.

Nic dziwnego więc, że zjazd w Rewlu budzi taki niepokój w Niemczech. Rozmaito drobne, ale symptomatyczne oznaki polegają jeszcze to zrozumiałe zaniepokojenie. Jednym z takich charakterystycznych faktów jest enuncjacja stojącego blisko berlińskich kół dworskich piśma „Militarisch-politische Korrespondenz”, które donosi, co następuje:

„W kołach dyplomatycznych wywołał poniekąd zdziwienie fakt, że ani cesarz, ani nikt z dworu nie był obecny na przedstawieniach gości petersburskich w nowej operze królewskiej. Oficerowie również, z bardzo nielicznymi wyjątkami, trzymali się zdala od widowisk rosyjskiego Towarzystwa operowego. Gdy w zimie roku 1906 artyści rosyjscy gościli w Berlinie, monarcha często, w mundurze rosyjskim, przychodził na widowiska i wyrażał się o nich zadowolaniem. W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że to zwracające uwagę pominięcie artystów rosyjskich przez berlińskie towarzystwo dworskie jest w związku z pewnym rozstrągnięciem politycznym.

Z drugiej strony cała prasa rosyjska, z wyjątkiem „Rosstiji”, wita niemal owacyjnie przyjazd króla Edwarda, co też nie wpływa na dobry humor prusaków. I to jest pierwszy skutek zjazdu w Rewlu. Na bardziej realne konsekwencje będziemy musieli nieco zaczekać.

L. A.

ZAMORDOWANIE BOZARCHY GRUZI.

Ag. Petersb. donosi z Tyflisu, że d. 28 maja, o godz. 11 rano, gdy egzarcha Gruzi, Nikon, udawał się do kancelarii synodalnej, oczekującej nań w pobliżu schodów kancelarii, złościjcy dali kilka strzałów rewolwerowych. Egzarcha zabity został na miejscu, a towarzyszący mu mnich otrzymał ciężkie rany.

Złościjcy zbiegli; w celu ujęcia ich zarządzono najbardziej stanowcze środki.

Guzzkow w opozycji.

Podczas debat nad budżetem ministerjum wojny z niezwykle silną mową opozycyjną, krytykującą rząd, wystąpił w Dumie przewodca państwienikowców Guzzkow.

Wyłożywszy rzeczową stronę budżetu przeszedł on do przyczyn przegranej przez Rosję wojny. Winny temu, zdaniem mówcy rząd i społeczeństwo. Rzuciwszy tę myśl zasadniczą tak wywoził dalej: „Armja nasza i dowódcy jej prowadzić musieli dwie wojny: jedną z japończykami, drugą z petersburskimi kancelarjami ministerjum wojny. Ministerjum wojny zbyt póź-

no przypomniał sobie, że idzie tu nie o Korce, ani południową Mandariję, lecz o wojenną sławę Rosji, o jej honor i istnienie.

„Drugim grzechem rządu centralnego jest zawarcie traktatu port-smuckiego. Społeczeństwo nasze nie stanęło wyżej od rządu. Społeczeństwo to przez cały czas wojny działał demoralizująco na armję. I o ile rząd z końcem wojny usiłował naprawić błędy swoje, o tyle społeczeństwo do końca nie przestawało prowadzić swojej zgubnej polityki.

„Okoliczności powyższe nie są oczywiście, w stanie ukryć przed oczyma naszymi braków, jakie wówczas panowały także w armji. Wadliwy był przedewszystkiem skład wyższych dowódców, którzy ujęli w dłonie swoje prowadzenie wojny. I do dziś dnia, mimo doświadczeń przeszłości, w składzie dowódców panuje po dawnemu niedołęstwo społeczne, związki rodzinne, protekcja itd. I rzecz charakterystyczna, że dwa wielkie talenty, ujawnione w minionej wojnie, należały do liczby żywiołów wybrakowanych. I trzeba było dopiero próby wojny, wykukującej możliwości fałszu, ażeby talenty te wypłynęły na wierzch.

„Drugą ważną przyczyną dezorganizacji w armji, jest niedostateczne zabezpieczenie materialne oficerów. Z inicjatyw Najjaśniejszego Pana, najpóźniej w ciągu sesji jesiennej wniesiony zostanie projekt zwiększenia pensji oficerom, który Duma niewątpliwie uchwali. (Okłaski w centrum i na prawicy). Zdaniem referenta, należy położenie oficerów armji zrównać z położeniem oficerów gwardji i ministerjum wojny niewątpliwie rychło to uskuteczni.

W dalszym ciągu referent przeszedł do wykazania istniejących dziś braków w rozmaitych rodzajach broni i niezbędnych reform. „Czy jednak — pytał — możemy żywić nadzieję, że ministerjum, przeprowadzi te reformy? Niestety, w tym kierunku musimy mieć poważne wątpliwości. Rada obrony państwa, złożona z całego kolegium osób, pod przewodnictwem Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, jest poważnym hamulcem w sprawie przeprowadzenia reform, niezbędnych dla administracji wojskowej. (Okłaski na uszytych ławach, z wyjątkiem skrajnej prawicy).

„Ażeby obraz dezorganizacji zarządu wojskowego był zupełny, przypomnieć należy, że na czele artylerji stoi Wielki Książę Sergiusz Michałowicz, na czele inżynierji Wielki Książę Piotr Mikołajewicz, a na czele instytucji wojenno-naukowych Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz.

„I choćby nawet uważać można było za rzecz naturalną i słuszną, jeżeli osoby, ze względu na stanowisko swoje, nieodpowiedzialne służą w szeregach armji i narażają się na niebezpieczeństwo dowódców wojskowych, to z drugiej strony przystać trzeba, że postawienie ich na czele odpowiedzialnych i ważnych gałęzi zarządu wojskowego jest rzeczą zupełnie niernormalną. (Głosy: „Brawo! Brawo!”). Stosunki ich względem innych instancji zarządu wojskowego i względem swoich dowódców wojskowych noszą na sobie niewątpliwie cechę ich położenia społecznego i połączonej z niem faktycznej nieodpowiedzialności.

„Powinniśmy pamiętać to, powinniśmy unąć niemoc naszą do walki z objawem tym, nazwać go jednak po imieniu, to obowiązek nasz. (Głosy: „Słusznie! Słusznie!”). Racja miał poseł Puryszkiewicz, kiedy mówił, że nie możemy sobie pozwolić na więcej porażek, że nie-

wa porażka Rosji byłaby nietylko przegraniem kampanji, nie tylko ustąpieniem terytorji i opłata kontrybucji, ale byłaby ewym octem tryumfującym, który wciągnąłby do grobu ojczyznę naszą (Oklaski, Głosy, Słuszenie, Słuszenie).

Przeżył w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone. Wojsko zaczęło ostrzeliwać domy, z którego rzucono pociski.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał. Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów.

2 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

3 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

4 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

5 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

6 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

7 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

8 czerwca, o 10-aj rano strzelano do pułkownika Gribojedowa. W innym miejscu banda żydów uzbrojonych w kije gonila chrześcijan. Zarządzający oddziałem telefonem prosił świadka o pomoc wojskową, gdyż żydzi rali druty i nie pozwalały reparaować.

Postanowienie Rady o zażerzeniu p. Podgórskiej było powitane głośnie owojami. Nowozamianowana kobieta-advokat wstąpiła na praktykę, jako pomocnik, do znanego advokata przysięgłego, Lednickiego.

W wielu większych zakładach przemysłowych uwalniają obecnie część robotników z przyczyn braku obrotów. W innych zaś zostaje zaprowadzone obliczenie zarobku robotników według normy określonej za godzinę pracy, przeciw czemu pracownicy tu i ówdzie protestują.

Dnia 27 b. m. okropny wypadek wstrząsnął szerokie koła inteligencji petersburskiej. Inżynier Maksimow, w mieszkaniu niedługo przycielonego i kolegi, również inżyniera, barona Ery, od niedawna szefa szlaku wjechał na polu szablony o wzdłużi kłobiel, śmiertelnie ranił gospodarza lokalu kilka wystrzałami z rewolweru, poczem sam sobie życie odebrał.

Przed paru dniami, na stacji towarowej w Moskwie, rzucił się pod koła lokomotywy piętnastoletni terminator szewski. Koła lokomotywy odcisnęły mu głowę.

Młody samobójca pozostawił w kieszeni ubrania coś w rodzaju pamiętnika, który aż nazbyt wymownie ilustruje jego okropną dolę, jako terminatora, i tak klómszy przyczynę samobójstwa.

Posiłowiony możność nauki rzemiosła, bity i poniewierany przez majstra, majstrów i czeladników, chłopiec w końcu postanowił umrzeć. Umieram w imię dobrej przyszłości terminatorów! — zakrzyknął swój dziennik nieszczęsny dziecilo, ofiara ciemnoty i niemoralności obojętnej.

Wielkie w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

Postanowienie Rady o zażerzeniu p. Podgórskiej było powitane głośnie owojami. Nowozamianowana kobieta-advokat wstąpiła na praktykę, jako pomocnik, do znanego advokata przysięgłego, Lednickiego.

W wielu większych zakładach przemysłowych uwalniają obecnie część robotników z przyczyn braku obrotów. W innych zaś zostaje zaprowadzone obliczenie zarobku robotników według normy określonej za godzinę pracy, przeciw czemu pracownicy tu i ówdzie protestują.

Dnia 27 b. m. okropny wypadek wstrząsnął szerokie koła inteligencji petersburskiej. Inżynier Maksimow, w mieszkaniu niedługo przycielonego i kolegi, również inżyniera, barona Ery, od niedawna szefa szlaku wjechał na polu szablony o wzdłużi kłobiel, śmiertelnie ranił gospodarza lokalu kilka wystrzałami z rewolweru, poczem sam sobie życie odebrał.

Przed paru dniami, na stacji towarowej w Moskwie, rzucił się pod koła lokomotywy piętnastoletni terminator szewski. Koła lokomotywy odcisnęły mu głowę.

Młody samobójca pozostawił w kieszeni ubrania coś w rodzaju pamiętnika, który aż nazbyt wymownie ilustruje jego okropną dolę, jako terminatora, i tak klómszy przyczynę samobójstwa.

Posiłowiony możność nauki rzemiosła, bity i poniewierany przez majstra, majstrów i czeladników, chłopiec w końcu postanowił umrzeć. Umieram w imię dobrej przyszłości terminatorów! — zakrzyknął swój dziennik nieszczęsny dziecilo, ofiara ciemnoty i niemoralności obojętnej.

Wielkie w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

Postanowienie Rady o zażerzeniu p. Podgórskiej było powitane głośnie owojami. Nowozamianowana kobieta-advokat wstąpiła na praktykę, jako pomocnik, do znanego advokata przysięgłego, Lednickiego.

W wielu większych zakładach przemysłowych uwalniają obecnie część robotników z przyczyn braku obrotów. W innych zaś zostaje zaprowadzone obliczenie zarobku robotników według normy określonej za godzinę pracy, przeciw czemu pracownicy tu i ówdzie protestują.

Dnia 27 b. m. okropny wypadek wstrząsnął szerokie koła inteligencji petersburskiej. Inżynier Maksimow, w mieszkaniu niedługo przycielonego i kolegi, również inżyniera, barona Ery, od niedawna szefa szlaku wjechał na polu szablony o wzdłużi kłobiel, śmiertelnie ranił gospodarza lokalu kilka wystrzałami z rewolweru, poczem sam sobie życie odebrał.

Przed paru dniami, na stacji towarowej w Moskwie, rzucił się pod koła lokomotywy piętnastoletni terminator szewski. Koła lokomotywy odcisnęły mu głowę.

Młody samobójca pozostawił w kieszeni ubrania coś w rodzaju pamiętnika, który aż nazbyt wymownie ilustruje jego okropną dolę, jako terminatora, i tak klómszy przyczynę samobójstwa.

Posiłowiony możność nauki rzemiosła, bity i poniewierany przez majstra, majstrów i czeladników, chłopiec w końcu postanowił umrzeć. Umieram w imię dobrej przyszłości terminatorów! — zakrzyknął swój dziennik nieszczęsny dziecilo, ofiara ciemnoty i niemoralności obojętnej.

Wielkie w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

Postanowienie Rady o zażerzeniu p. Podgórskiej było powitane głośnie owojami. Nowozamianowana kobieta-advokat wstąpiła na praktykę, jako pomocnik, do znanego advokata przysięgłego, Lednickiego.

W wielu większych zakładach przemysłowych uwalniają obecnie część robotników z przyczyn braku obrotów. W innych zaś zostaje zaprowadzone obliczenie zarobku robotników według normy określonej za godzinę pracy, przeciw czemu pracownicy tu i ówdzie protestują.

Dnia 27 b. m. okropny wypadek wstrząsnął szerokie koła inteligencji petersburskiej. Inżynier Maksimow, w mieszkaniu niedługo przycielonego i kolegi, również inżyniera, barona Ery, od niedawna szefa szlaku wjechał na polu szablony o wzdłużi kłobiel, śmiertelnie ranił gospodarza lokalu kilka wystrzałami z rewolweru, poczem sam sobie życie odebrał.

Przed paru dniami, na stacji towarowej w Moskwie, rzucił się pod koła lokomotywy piętnastoletni terminator szewski. Koła lokomotywy odcisnęły mu głowę.

Młody samobójca pozostawił w kieszeni ubrania coś w rodzaju pamiętnika, który aż nazbyt wymownie ilustruje jego okropną dolę, jako terminatora, i tak klómszy przyczynę samobójstwa.

Posiłowiony możność nauki rzemiosła, bity i poniewierany przez majstra, majstrów i czeladników, chłopiec w końcu postanowił umrzeć. Umieram w imię dobrej przyszłości terminatorów! — zakrzyknął swój dziennik nieszczęsny dziecilo, ofiara ciemnoty i niemoralności obojętnej.

Wielkie w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

Postanowienie Rady o zażerzeniu p. Podgórskiej było powitane głośnie owojami. Nowozamianowana kobieta-advokat wstąpiła na praktykę, jako pomocnik, do znanego advokata przysięgłego, Lednickiego.

W wielu większych zakładach przemysłowych uwalniają obecnie część robotników z przyczyn braku obrotów. W innych zaś zostaje zaprowadzone obliczenie zarobku robotników według normy określonej za godzinę pracy, przeciw czemu pracownicy tu i ówdzie protestują.

Dnia 27 b. m. okropny wypadek wstrząsnął szerokie koła inteligencji petersburskiej. Inżynier Maksimow, w mieszkaniu niedługo przycielonego i kolegi, również inżyniera, barona Ery, od niedawna szefa szlaku wjechał na polu szablony o wzdłużi kłobiel, śmiertelnie ranił gospodarza lokalu kilka wystrzałami z rewolweru, poczem sam sobie życie odebrał.

Przed paru dniami, na stacji towarowej w Moskwie, rzucił się pod koła lokomotywy piętnastoletni terminator szewski. Koła lokomotywy odcisnęły mu głowę.

Młody samobójca pozostawił w kieszeni ubrania coś w rodzaju pamiętnika, który aż nazbyt wymownie ilustruje jego okropną dolę, jako terminatora, i tak klómszy przyczynę samobójstwa.

Posiłowiony możność nauki rzemiosła, bity i poniewierany przez majstra, majstrów i czeladników, chłopiec w końcu postanowił umrzeć. Umieram w imię dobrej przyszłości terminatorów! — zakrzyknął swój dziennik nieszczęsny dziecilo, ofiara ciemnoty i niemoralności obojętnej.

Wielkie w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku racjonalnej bomby nie słyszał. Do urzędu policyjnego przyprowadzono młodego, pobitego żyda, którego śladzi na ulicy w przebraniu damskim.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

Sprawa o pogrom w Białymstoku.

(Od własnego koresp. „Kurjera Litewskiego“).

Drugi dzień rozpraw.

O godz. 10 r. zarządzono badanie świadków.

Oskarżonym zapowiedziano, że jeżeli będą się spóźniać, sąd ich uwiesi. Postanowiono przedewszystkiem wysłuchać świadków, będących na służbie rządowej.

Zeznanie pułkownika Tiażelnikowa.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Inni świadkowie.

Policmajster m. Grodna Genisarski zeznał, że proklamacji, zachęcających do pogromu w Białymstoku, nie widział. Pamięta tylko, iż młodzież żydowska liczenie wyjeżdżała z Grodna w stronę Białegostoku.

Urządnicy kolei zeznali, iż przed i po pogromie przyjeżdżało wielu młodych żydów pociągami petersburskimi i warszawskimi. Przeważnie mieli na sobie czarne koszule.

Przed pogromem mieszkający Białegostoku — żydzi z rodzinami, wyjeżdżali w różne strony. Towary nie były wykupywane z magazynu. Jeden z robotników fabrycznych, uczestnik procesji na ul. Warszawskiej, twierdzi, iż na własne oczy widział strzelających do narodu z balkonów. Obrazy i chorągwy rzucono na ulicę, naród zaś się rozbiegł.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Ostrzegł go podobno jeden ze znajomych oficerów. Nawziska jednak powiedział nie chciał. Robotnicy żydowscy przychodzili często do sklepu jego z pogrozkami.

W dniu 1 czerwca w mieście był spokój zupełny; po południu dopiero telefonicznie zawiadomiono go, iż w procesji prawosławnej na ul. Warszawskiej rzucono bombę (był to kamień owinięty papierem) i że sądowe instytucje są zagrożone.

Następnie przy emmentarzu Marii Magdaleny, żydzi strzelali do niego. Widać rannego przed soborem chrześcijańskim, którego zna osobliwie. Kupiec Liwyscy przed pogromem wyjechał.

Kronika Wileńska.

Kalendarzyk. Dziś w piątek — św. Feliksa, jutro św. Anieli.

Kronika kościelna. Dnia 1 czerwca, t. j. w niedzielę, w kościele św. Piotra i Pawła rozpoczęło się solenne nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, przez cały miesiąc czerwicy codziennie o godz. 6 wieczorem, przed ołtarzem Pana Jezusa Antokolskiego uroczyste odprawiano.

Procesja pątnicza. Dnia 3 czerwca, t. j. we wtorek, pod przewodnictwem ks. Zareby, proboszcza przy kościele w Puniach, powiatu trockiego, dekanatu mereckiego, przybył do Włna procesja pątników, złożona z parafian pątników i butrymańskich, oraz oświeconych mieszkańców, która w procesyjnym oryndku z ołtarzami, chorągiewkami i inżynjami kościelnymi, po złożeniu należnego holdu Matce Boskiej, u stóp cudownego obrazu w kaplicy N. P. M. Ostrobramskiej, przejeżdża przez ulicę Włna, udając się do Kalwaryjskiej, skąd, po zwiedzeniu Drog bolesnych Zbawiciela i wysłuchaniu w kościele kalwaryjskim nabożeństwa, w tym samym procesyjnym porządku wróci do Włna i po wypoczynku w gościnie otworzonych podwojach lokalu Giełdy pracy, w murach po-Franciszkańskich, uda się napórót do domu.

Medios, cura te ipsum! W kronice kościelnej w № 115 naszego piśmie popamiętaliśmy błąd, którego trudno czasem uniknąć w pośpiechu dziennikarskiej roboty. Mianowicie wspomnieliśmy, iż mszę solenną w katedrze w pierwszym dniu Krzyżowy celebrował ks. Frackiewicz, wówczas gdy w samej rzeczy celebrował ją ks. Sawicki. Błąd ten sprostowaliśmy w jednym z następnych numerów.

Goniec Wileński. Jednak, rad z każdej nadarzającej się sposobności, by wykazać nasze „winy“, udzielił gościnie swych sapalt niejakiemu p. A. Bysszyskiemu, który w długim wywodzie wyłamuje drzwi otwarte i prosiuje rzeszę już sprostowaną.

Radziłbyśmy jednak „Gońcowi“, zamiast wglądania w cudze sprawy, pilnować lepiej własnych wiadomości, bo to w № 89 „Gońca“ czytamy, o dziwo, również co następuje: „W poniedziałek, jako pierwszy dzień Krzyżowy, po uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym pod przewodnictwem ks. prałata Radziwiłłowskiego-Frackiewicza“ etc.

Cała różnica, że my błąd spostrzegliśmy i sprostowaliśmy, „Goniec“ zaś, przedkrowując, jak zwykle, naszą wiadomość, sprostowania naszego jednak nie przedkrował.

Stąd wnioski: 1) Nie należy przedkrowywać cudzych wiadomości wogóle; 2) Nie należy tembardziej przedkrowywać wiadomości mylnych; 3) Przedkrowując je, należy konsekwentnie przedkrowywać i sprostowania; 4) Nie należy zbyt rąco drukować uwag p. Bysszyskiego; 5) Wogóle w dziennikarstwie należy zachowywać nieco taktu i miary.

Za medali i obrazki. Skutkiem rozporządzenia general-gubernatora, jak już o tam w swoim czasie donosiliśmy, zamknięte zostały na dwa miesiące sklepy Heleny Wysockiej i Felicji Komarowskiej i zabroniony został handel przed kościołami Amelji Dektiewicz, Ludwice Walikujewej i Helenie Godlewskiej.

Rozkaz ten, jak wspominaliśmy, spowodowany był tem, że przy rewizji znaleziono u nich medali i obrazki, mające, zdaniem władz miejscowych, charakter antypaństwowy, przedstawiające bowiem z treści swej pamiętki powstań polskich i w ten sposób, niezące w ludności katolickiej nienawiść do państwowości rosyjskiej.

Dowiedzieliśmy się z wiarogodnego źródła, że general-gubernator akrocił termin nałożony na te osoby kary i wydadł rozporządzenie pozwolenia wszystkim tym osobom wznowić swój handel s. d. 1-go czerwca.

Wielkie w tym czasie było 4 półki piechoty i 2 kawalerji. Zeznanie Fiodosjowa (pełniącego obowiązki policmajstra).

Po zabójstwie dn. 28 maja policmajster P. P. Dorkaczowa przez żydów, widoczny był w Białymstoku napływ młodzieży żydowskiej. O projekcie napadu na sądowe instytucje świadki nie słyszeli.

O napadzie na policję obwona i długiego w cyrkulach była obrona wojskowa. Miało to być zemstą za 1905 rok (zabito 36 żydów w lipcu).

W czasie procesji prawosławnej p. Fiodosjow stał w oknie. Huku rac

Oprócz oświadczenia Pichon'a i innych przedstawicieli francuskich sfer politycznych, na to postanowienie Francji wypływają jeszcze operacje wojenne generała d'Amade, walczącego z plemieniem Sannja. Twierdzą, że wymiana zdań, jaka miała miejsce niedawno pomiędzy posłem francuskim w Berlinie, Cambou, a sekretarzem stanu, von Schön, dotyczyła właśnie działalności obu tych generałów; troskę tej rozmowy musi być, zdaniem korespondenta, wiadoma już obojgu i innym gabinetom europejskim. Wrażenie, sprawione przez oświadczenia Cambou'a na niemieckie sfery oficjalne, jest bardzo dodatnie.

Działania Francji w Marokko noszą zawsze charakter czasowy i miały na celu ukaranie plemion rozbójniczych, nastraszanie niespokojnych żywiołów i zabezpieczenie Casablanki. Z chwilą, gdy w mieście tem nastanie spokój i znaczenie funkcjonują policja, okupacja francuska, ustanowiona aktem w Algierze, zostanie cofnięta.

Uzupełniając oświadczenia swego paryskiego korespondenta, „Zeit“ zamieszcza depesze Agencji Havasa, kategorycznie zaprzeczając wiadomości, jakoby zawiadomienie mocarstw, które podpisały akt w Algierze o treści instrukcji, danych generałowi d'Amade, srodawkowane było jako żądanie Niemiec.

DUMA PAŃSTWOWA.

(Tel. Ag. Pet.)

Interpelacja.
65 członków Dumy z frakcji socjaldemokratów, trudników i kadetów przedstawiło przesyłom Dumy Państwowej interpelację na interpelację na imię ministra sprawiedliwości treści następującej:

1) „Czy wiadomo mu, że w d. 29 kwietnia w więzieniu jekaterinobawskim, bez żadnych przyczyn legalnych, zabito około 40 i raniono 55 więźniów, przyczem rannych pozostawiono bez pomocy, a niekiedy trupy pokaleczone“

2) „Jakie środki zarządzone w celu zbadania tej sprawy i oddania pod sąd winnych?“

W Radzie Państwa.

Posiedzenie dnia 28-go maja (10 czerwca).

Godz. 1 m. 40. Przewodniczy Alakow.

Uchwalono bez rozpraw, jednomyślnie, 15 mniej ważnych projektów praw, zaprobowanych przez Dumę Państwową.

Na porządku dziennym omawiana preliminarna ministerjum przemysłu i handlu, w części dotyczącej żeglugi handlowej morskiej.

Minister przemysłu i handlu nie uważa za możliwe przyjęcie art. 15 przepisów, dotyczących układania budżetu ministerjum, co wywołało w praktyce wielkie utrudnienia i niedogodności.

Po kilku przemówieniach, życząc

nia komisji finansowej zostały uwzględnione i cały preliminarz uchwalono jednomyślnie, bez rozpraw.

Następnie przyjęte zostały w redakcji Dumy Państwowej preliminarze departamentu górniczego, głównego zarządu podatków stałych, po niedługich debatach i wyjaśnieniach ministra finansów, także preliminarz departamentu podatków niestających.

OSOBISTE.

CIEPLICE TREŃCZYŃSKIE
na Węgrzech
Dr. S. Filipkiewicz

ordynuje jak dawniej. Broszury w księgarni Wende i S-ka w Warszawie—poleca willę „Batory“.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 28 i 29 maja (10 i 11 czerwca).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

ZJAZD MONARCHÓW.

Rewel. Wieczorem, dnia 27 maja odbył się na jachcie „Sztandart“ obiad galowy na cześć dostojnych gości. Król angielski siedział między Najjaśniejszymi Paniami, ze strony lewej Najjaśniejszy Pan Marja Teodorówna — królowa angielska, Najjaśniejszy Pan, królowa grecka, w. ks. Michał Aleksandrówic, w. ks. Olga Aleksandrówna, general-gubernator i osoby należące do orszaku, a z prawej strony Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny — ks. Oldenburski, ks. Wiktorja, poseł, hr. Benkendorf i reszta osób należących do orszaków.

Naprzeciw Cesarzowej Wdowy siedział minister Dworu, a z prawej strony Harding, hr. Hove, prezes Rady ministrów, admirał Fiszer i inni, z lewej strony — Hamilton, Nicolson, minister spraw zagranicznych Izwolski, general Frensch, minister marynarki i inni zaproszeni.

Podczas obiadu Najjaśniejszy Pan wygłosił następujący toast: „Z uznaniem najwyższego zadozwolenia witam W. Ks. Mość i Jej Kr. Mość królowę, w wodach rosyjskich. Jestem przekonany, że szczęśliwym wynikiem spotkania tego, będącego nowym stwierdzeniem liźnych i trwałych węzłów, łączących oba nasze domy, stanie się ściślejsze jeszcze zbliżenie obu krajów naszych i poparcie sprawy utrzymania pokoju powszechnego.

W ciągu ubiegłego roku, rządy nasze załatwiły ku ogólnemu zadowoleniu kilka kwestji, jednakowo ważnych, zarówno dla Rosji, jak dla Anglii i pewien jestem, że W. Kr. Mość, narówni ze mną, cenil bardzo

znaczenie tych porozumień, ponieważ pomimo ograniczonej sfery nie mogą one nie współdziałać szerzenie wśród ludności obu naszych krajów, uczuć wzajemnej przychylności i ufności.

Piję z drowie W. Kr. Mości, Jej Kr. Mości królowej i rodziny królewskiej i za pomyślność narodu brytańskiego“.

Król Edward odpowiedział: „Dziękuję najserdeczniej W. Cesarzkiej Mości, w imieniu królowej i własnym za gościnne przyjęcie, okazane nam w wodach bałtyckich i za przyjazne słowa, w których wygłoszony został toast za zdrowie nasze. Zachowuję najszczęśliwsze wspomnienia o przyjęciu jakiegoś doznawałem, podczas uprzednich swych wycieczek w Rosji, ze strony sławnego Dziada W. Cesarzkiej Mości, ukochanego Jej ojca i W. Cesarzkiej Mości, a obecne nowe spotkanie z W. Cesarzkiej Mościami, jest dla mnie źródłem najszczęśliwszego zadowolenia.

„Przyłączam się najserdeczniej do każdego słowa, jakie padło z ust Waszej Cesarzkiej Mości co do porozumienia, zawartego niedawno między obu rządami naszymi. Sądzę, że posłużą ono ku mocniejszemu jeszcze utrwaleniu węzłów, łączących ludność obu krajów i pewien jestem, iż doprowadzi do pomyślnego i przyjaznego załatwienia niektórych ważnych spraw w przyszłości; przekonany jestem, że nie tylko położą ono ściślejsze kraje nasze, lecz dopomże w znacznym stopniu sprawie utrzymania pokoju powszechnego. Mam nadzieję, że w obecnym spotkaniu zajdzie wkrótce możliwość pewnego spotkania z Waszemi Cesarzskimi Mościami.

„Piję zdrowie Waszych Cesarzskich Mości, Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny i członków Rodziny Cesarzkiej, a zwłaszcza za pomyślność i szczęście wielkiego państwa Waszej Cesarzkiej Mości“.

Po obiedzie Monarchowie, Monarchinie i dostojni goście wychodzili na balkon jachtu, skąd przysłuchiwali się piśmiom polonich chorów miejscowych stowarzyszeń śpiewających: „Männeresangverein“, „Liedertafel“, „Estonja“ i „Gusi“, które zbliżyły się na trzech parowcach do jachtu Cesarzkiego. Na czwartym parowcu znajdowali się przedstawiciele prasy, przeważnie zagranicznej, w liczbie 30.

Stowarzyszenia śpiewające wykonały przed serenadą i po jej zakończeniu hymny angielski i rosyjski, na które zalogi statków, stojących w przystani, odpowiadały grzmiącymi okrzykami „ura“.

Wieczorem jacht „Polarna Zwięzda“ i kilka innych statków angielskich i rosyjskich ulimnowano.

Rewel. W dniu 28 maja, o g. 1 po południu, odbyło się śniadanie na jachcie „Sztandart“.

Najjaśniejszy Pan mianowany został admirałem floty angielskiej.

O godzinie 2 i pół odpłynął z przystani parowiec „Mohuczy“, wioząc na pokładzie korespondentów,

wysłanych dla obejrzenia stojących w porcie statków.

Około godziny 3 Najjaśniejszy Pan udał się na krążownik „Minotaurus“, podczas przejazdu salutował królowi angielskiemu, a na salutach odpowiedział „Sztandart“.

O godzinie 4 m. 15 Najjaśniejszy Pan opuścił „Minotaurus“, przy salutach z jachtu „Aleksandra“, gdzie znajdowali się: Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna, angielska para królewska, królowa grecka i W. Ks. Olga Aleksandrówicówna z mężem.

Monarchowie i Monarchinie i inne dostojne osoby odpłynęły z jachtu „Aleksandra“ dwoma łodziami parowymi około g. 5.

Rewel. W d. 28 maja zrana, na jachcie „Sztandart“ przedstawiali się Najjaśniejszym Państwu deputacje: szlachty, miasta Rewla, zarządu podatkowego i ludności rosyjskiej m. Rewla, oraz gubernator estlandzki i wice-gubernator.

Najjaśniejszy Pan zwrócił się do deputacji szlachty z następującymi słowami: „Dziękuję panom za powitalne słowa, za waszą służbę i wierność, udowodnioną niejednokrotnie przez szlachtę estlandzką. W imieniu Cesarzowej i Własnego, dziękuję panom za przyjęcie i spowiedzenie się, że widzimy się nie po raz ostatni“.

Deputacji miasta Najjaśniejszy Pan powiedział: „Proszę oświadczyć wdzięczność Mą ludności miasta, za uprzejme przyjęcie. Ucieszyło mnie szczególnie powitanie dzieci i panietąmat dobrze rok 1904, gdy byłam tu w Rewlu“.

O godzinie 11 zrana, na jachcie „Victoria and Albert“ przedstawiali się królowi angielskiemu: tymczasowy general-gubernator nadbałtycki i gubernator estlandzki, który następnie przedstawił królowi deputację, złożoną z marszałka, 2 landratów, prezydenta miasta, jego pomocnika, prezesa Izby skarbowych i trzech przedstawicieli miasta.

PRASA ANGIELSKA O ZJEZDZIE MONARCHÓW.

London. Większość pism porannych poświęca zjazdowi monarchów serdeczne i przychylne artykuły.

„Times“ pisze: „Niepodobna omylić się w ocenie znaczenia politycznego spotkania rewelskiego, zapewnijającego i utrwalającego pokój w Europie przez usunięcie uprzednich powodów do nieporozumień. Anglja, Rosja i Francja utrudniły bardzo zainteresowanym w tem państwowym, wywołanie między nimi nieporozumień. Porozumienie trzech państw znajdzie częstą możliwość przystosowania swej działalności przy rozstrzygnięciu trudnych i niebezpiecznych problemów, z którymi stale liczyć się wypada dyplomacji europejskiej“.

„Daily Graphic“ pisze: „Dwa wielkie narody, reprezentowane przez króla Edwarda i Najjaśniejszego Pana, mogą przyłączyć się całą duszą do serdecznych stosunków, łączących ich Monarchów. Spotkanie Monarchów jest tryumfem pokoju między narodowego i wobec tego ma doniosłe znaczenie dla całego świata i należy się spodziewać, że zjadą takie stany coraz częstsze“.

„Daily News“ sądzi, że ściśle porozumienie między rządami obu państw jest zbyt oczywiste, by można je ignorować, lecz wyraża zarazem obawę, że, jeśli trwać ono będzie nadal, to w najbliższej przyszłości zawarta będzie zapewne w Anglii, nowa pożyczka rosyjska.

RUSZENIE Z MIELIZNY.
Ryga. Osiadły w pobliżu Domeśna na mielinie parowiec „Moskwa“, ruszył o godzinie 11 zrana o własnej sile i delegacji kongresu żeglugi przybyli szczęśliwie do Rygi, gdzie powitani zostali przez przedstawicieli miasta i komitetu gieldowego.

Wieczorem na cześć ich wydano bankiet w ogrodzie miejskim.

ZAMORDOWANIE EGZARCHY.
Tyflis. Na zwłokach zmarłego egzarchy znaleziono kule rewolwerowe systemu Mausera. Kule przeszły na wylot przez serce i płuca.

O godz. 2-ej po południu w obecności całego duchowieństwa i wyższych urzędników, odprawiono w cerkwi egzarchatu pierwsze nabożeństwo żałobne, a wieczorem zawieszono wszystkie widoki. Ludność wzburzona jest niezmiernie potworną zbrodnią, której ofiarą padł jeden z najwybitniejszych egzarchów Kościoła rosyjskiego.

Szczegóły zabójstwa są następujące: W dniu zabójstwa wziętym było posiedzenie w „Synodalnym biurze gruzińsko-imerytyńskim“, dokąd udał się pieszo egzarcha w towarzystwie braciśka zakonnego. Gdy egzarcha wszedł do przedsiobka biura, zbliżył się do niego nieznanym człowiekiem w sukni kapłańskiej, wręczając mu prosbę. Jednocześnie weszli dwaj tubylecy i dali kilka strzałów, poczem niezwłocznie zbiegli.

ZAMACH NA NACZELNIKA WYDZIAŁU OCHRONY.
Tyflis. Naczelnik wydziału ochrony, rotmistrz Karaulow, powracał z kancelarii synodalnej, gdzie prowadził śledztwo w sprawie zamordowania egzarchy. Gdy powóz wjechał na ulicę Katolicką, nieznanymi człowiek strzelił trzy razy, raniąc ciężko Karaulowa w głowę, a stangretą w rękę. Złoczyńca zbiegł, korzystając z zamieszania i ciałnych zaulków; miał on oczywiście zamiar zabrać protokoły śledcze, lecz mu się to nie udało.

LIBAWA. Skutkiem pęknięcia serca zmarł prezes komitetu gieldowego, Szobiel.

BURZA.
Kijów. Nad miastem szalała w d. 28 maja, silna burza. Potoki wody rozmyły w wielu miejscach ulice i chodniki.

DESZCZE.
Kijów. Z powiatów kraju Południowo-Zachodniego komunikują, że po długotrwałej suszy spadły obfite deszcze i stan zasiewów znacznie się polepszył.

WYPADEK NA SPACERZE.
Berlin. W d. 28 maja, podczas

przejażdżki konnej, upadł koń osarzewej, która padając stłukła prawą dłoń bez uszkodzenia kości i odjechała po wypadku powozem do palacu.

PRZYJAZD KHEDYWA.
Wiedeń. Przyjechał z Konstantynopola khedyw Egiptu.

NA WYSPIE SAMOS.
Konstantynopol. Wyrażane przez greków żądania śledztwa mieliznarnodowego, z powodu wypadków na wyspie Samos, nie znajdują poparcia u przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu, którzy nie widzą potrzeby takiego śledztwa i mają zamiar polecić uspokojenie wyspy Tureji.

SPRAWY MAROKAŃSKIE.
London. Ag. Reutersa telegrają z Tangeru, że według informacji, otrzymanych z wewnętrznych prowincji państwa, w sobotę odbył się uroczysty wjazd Mulej-Haïda do Fezu.

Ofiary na Pogotowie Ratunkowe
zebrane przez p. Józefa Korolowa.

Firma Basewicz 2 rb., Władysław Malinowski 5 rb., Sokolowski 50 kop., Zygmunt Bulhak 5 rb., Adolf Zmayski 5 rb., Wil. Oddział Peters. Banku Handl. 25 rb., Bank Polonczy 25 rb., B. Kowalski 2 rb., P. Parolewski 80 kop., Gynos 50 k., P. Kowalski 1 rb., Walicki 1 rb., Michniewicz 50 kop., Niewodniczański 50 kop., P. Gajkowski 50 kop., A. Dubowik 50 kop., Józef Jachimowicz 26 rb., K. Samigier 50 kop., Bitner 56 kop., A. P. 50 kop., Pr. Samurlo 50 kop., D. 1 rb., K. Kosmowski 1 rb., B. 80 kop., K. Witkowski 50 kop., Z. Witwiński 50 kop., D. Cwiński 50 kop., Cytowicz 1 rb. 50 kop., K. Samurlo 3 rb., Ochotnicki 50 kop., Tomkiewicz 1 rb., St. Żelichowski 1 rb., T. Hryniewicz 1 rb., Pstikiewicz 50 kop., Sławski 50 kop., W. F. 26 kop., W. Usakowski 50 kop., W. Bejnarowicz 50 kop., Z. Kowalski 1 rb., Ignacy Zawistowski 5 rb., K. Huszcza 1 rb., I. K. 80 kop., Bolesław Sztrall 2 rb., Z. Rymkiewicz 1 rb., Wołowski 1 rb., W. Szumanski 1 rb., W. Paszkiewicz 3 rb., M. Szer 1 rb., F. G. Wojski 1 rb., K. Samorowicz 1 rb., B. Grzymalski 1 rb., L. G. 50 kop., J. Wojcisz 1 rb., W. A. 50 kop., Karłowicz 1 rb., S. K. 40 kop., J. Staniewicz 50 kop., K. W. 40 kop., N. N. 5 kop., B. Staniewicz 1 rb., K. 50 kop., G. N. 20 kop., A. Szalewicz 50 kop., I. Kielesiewicz 50 kop., S. Solimani 50 kop., I. Lewinson 50 kop., Zardacki 15 kop., S. Narbut 50 kop., Krzyżanowski 50 kop., St. Wrzesniowski 30 kop., Bronisław Krzyżanowski 5 rb., Rabowicz 1 rb., Sierżantowicz 50 kop., J. Osarnecki 50 kop., Rejdel 50 kop., W. E. 50 kop., Biecki 1 rb., P. L. 50 kop., dr. Łukowski 1 rb., dr. Potopowicz 1 rb., O. Bonimowski 1 rb., P. Sanejer 1 rb., J. Smarzewicz 1 rb., Mansuraw 50 kop., Marcewowski 1 rb., Wilkomirski 1 rb., Jan Klott 1 rb., O. Rouck 1 rb., dr. Maczewski 1 rb., B. Umastowski 1 rb., Słizien 15 kop., Briuchanow 2 rb. 10 kop., Blawidawicz 50 kop., K. Bukowski 50 kop., L. Kisiel 1 rb., M. Altman 20 kop., K. Issajew 20 kop., A. Turbowicz 50 kop., Klimowicz 50 kop., B. Kojalłowicz 40 kop., W. Hornowski 30 kop., A. Lanekiewicz 50 kop., A. Szymkiewicz 1 rb., Blahowidow 25 kop., Luce 1 rb., I. Sierdiukow 2 rb., Bilanicki 1 rb., F. Zawadzki 1 rb., Myszatowicz 3 rb., Filip Jabkowski 2 rb., Naum Goldstein 1 rb., W. Godlewski 50 kop., Epestein 10 kop., W. Malinowski 30 kop., S. Budny 50 kop., K. Doboszyński 1 rb., W. Bukowski 50 kop., W. Narwojcy 1 rb., dr. Jablonowski 1 rb., W. Kosko 20 kop., M. Ropański 50 kop., J. Rabnowicz 50 kop., Lidja Nienarokomowa 3 rb., dr. Globus 1 rb., W. Lisowski 50 kop., K. Rudki 50 kop., Alporowicz 3 rb., S. Gordon 1 rb., Pomeranc 1 rb., J. Huryłowicz 1 rb., Nochimow 3 rb., Bądkiewicz 1 rb., Adamowicz 1 rb., Piotrowski 1 rb., M. Kielm 1 rb., Kleszczyński 1 rb., Dmochowski 1 rb., Wl. Stypulowski 1 rb., A. Klein 1 rb., S. Wolski 1 rb., P. Uwa 1 rb., Urzędnic Banku Peterb. 2 rb. 45 kop., E. Marcinowski 1 rb., Jan Buyko 5 rb., Marja Umastowska 5 rb., Ogółem 230 rb. 15 kop.

GIEŁDA.
Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 29 maja 1907 r.
Nasrj Gieldy.

z wartościami dywidendowymi . . . słaby, papierami lokacyjnymi . . . bezczynny, premjówkami
London 3 mies.
czeki 95.47 1/2
Berlin 3 mies.
czeki 46.80
Paryż 3 mies.
czeki 37.00
4% Renta państwowa 79—
5% Pożyczka wewn. 1903 r. i em. 96 1/2
5% II em. —
5% państwowa 1906 r. 97 1/2
4% ros. państwowa 1905 r. 96 1/2
5% oblig. banku Włościańskiego. —
5% Oblig. skarbu Państwa 102—
5% Premjówka I em. 1864 r. 387 1/2
5% II 253—
5% III (szlachecka) 227—
5% list. zast. Banku Szlach. I em. —
5% II —
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. 81 1/2
4 1/2% list. zast. Wileńsk. B—ku Z. 78—
4 1/2% Kijowski —
4 1/2% Moskiewsk 81 1/2
4 1/2% Tulińskiego —
4 1/2% Charkow 77 1/2

Ceny zboża.
(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Libawa, słaby.
Owies biały zrzynający 77—78
Owies czarny 78 1/2
Odesa, spokojny.
Pszentka odeska ulka 1.36
Zyto 1.04
Owies 74
Jęczmień 82
Kukurudza 77
Siemię lniane 1.62
Siemię rzepakowe 1.10

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca
JAKOB NOWICKI.

Echa mińskie.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Zebrań rajów miasta, odbyte dnia 28 b. m., pod przewodnictwem prezesa Stefańowicza, oznaczono się w tym brakiem szerszego zainteresowania omawianymi sprawami. Punkty porządku dziennego przechodziły bez obojętności, a nawet najwazniejsze z nich, nie budowały do najbardziej dramatyzujących, punkt o otworzeniu w Mińsku progimnazjum nie spotkał się z najmniejszą opozycją, ani bardziej żywą

Jak wiadomo, miasto dawno już wykonywało 3000 rubli rocznego subwencji, na jej miejsce powstał tutaj progimnazjum. Przeciwno opowiadali ci, którzy w powstaniu nowej uczelni widzieli konkurencję, mogącą zabić szczególnie już słabo stojącą szkołę handlową.

Ostatecznie jednak, zwolennicy założenia progimnazjum wzięli górę, wskutek czego specjalna delegacja robiła odpowiednie starania w okręgu naukowym.

Na ostatnim posiedzeniu prezydent Stefańowicz poinformował Radę, że o woli wolałby widzieć w Mińsku nie progimnazjum, ale całe gimnazjum.

Oczywiście wszyscy zgadzają się z tym, że chociaż niektórzy sądzą, że należy zacząć od progimnazjum (na co rada decyduje się dawać po rb. 3000 rocznie) i stopniowo zmieniać je na gimnazjum, poczem subsydium miasta wynosi do rb. 6 tys.

W ten sposób zapada też decyzja, o powołaniu mecenasa Chrasztowskiego, pomagającego się, aby jako warunek nieograniczonego znieślenia wszelkich ograniczeń przy przyjmowaniu uczniów.

Na wniosek jednego z radnych, na posiedzeniu decyduje, aby bezwarunkowo przedstawiciel miasta brał udział w pracach gimnazjalnych, zasiadał w Radzie pedagogicznej etc.

W końcu kontroli gospodarki szkolnej występuje dr. Zdanowicz, na co wyraża mu niedawny przykład nadzwyczajnego gimnazjum na sumę 2 tys. Deficyt ten musieli pokryć rodzice, którzy przedkładają już bez najmniejszego zainteresowania.

A więc Rada wzięła pod uwagę sprawę zniżek za energię elektryczną w szpitalu żydowskim i na „treku“, ustanawiając normę 20 kop. za 1 kilowattogodzinę.

Następnie, na wniosek p. prezesa (niezależnie od porządku dziennego), zgodzono się na zrealizowanie obligacji miejskich na sumę rb. 164,100, w kwocie nie mniej, aniżeli 73 i pół proc., łącznie z kurtażem (maksymalnie 1 procent).

Na kilku sprawach drobniejszej wagi zakończono posiedzenie ku wiodącemu zadowoleniu mocno snudzonych i znużonych ojeów miasta.

Mińskie Towarzystwo dobroczynności.
Na odbytem w dniu 26 maja posiedzeniu Rady Towarzystwa dobroczynności wyznaczony został termin walnego zgromadzenia członków Tow. na 9 czerwca. Do programu obrad tego zgromadzenia wniesiony został punkt o umorzeniu długu, zaciągniętego przez Towarzystwo, na wzniesienie nowych budynków i nie zwrotnego dotychczas z powodu zmniejszonego dochodu w latach 1904—1906. Pomimo uszczuplonych 1904—1906, działalność swą Tow. w ostatnich latach znacznie rozszerzyło, niosąc pomoc zgłodniałej ludności sutenren i przedmieść, dając schronisko starszemu niedolężnym i opiekę dziatwie ubogiej, a ciężko chorym — pomoc lekarską w szpitalu.

W wybudowanym właśnie szpitalu, którego kosztą dosięgły 14 tys. rubli, pozostało jeszcze kilka łóżek, nadających prawo do uwiecznienia imienia ofiarodawcy (lub osoby bliskiej), przez złożenie ofiary w wysokości od 500 rb. 1000 rb. Dotychczas są łóżka imienia: s. p. Jana Zawiszy, arcybiskupa hr. Szembeka, Amelji Gordzjałkowskiej, Heleny hr. Lubieńskiej, Stefana Chodasiewiczówny, Andrzeja Wańkowskiego, dr. Stanisława Witkowskiego, hr. Karola Czapkiego, dr. Felicjana Komockiego, imienia św. Tadeusza (fundacji Michałowej ks. Radziwiłłowej), oraz łóżka imienia żyjących osób: Gabrieli Wańkowskiej i Jerzego ks. Radziwiłła.

Przez złożenie więc niewielkiej wględnie sumy (500—1000 rb.) na cel tak wzniosły, jakim jest opieka szpitalna w ciężkiej chorobie, istnieje możliwość przekazania na wieczne czasy imienia osoby, drogą jej sercu ofiarowanej i uczczenia w ten sposób jej pamięci.

Ofiary można składać na ręce preza Tow. dobroczynności, którym jest

hr. Jerzy Czapski. (Adres: Stacja poczt. Mińsk Lit. majątek Przyłuki).

KRONIKA.

„Ognisko“. Otwarcie sceny letniej odłożono z powodu niepogody na poniedziałek, d. 2 czerwca. W sobotę nie może być widowiska z powodu wigliji świąt, w niedzielę ma być wieczornica „Sokoła“, pozostaje przede jedyń poniedziałek, który zapewne, jako dzień świąteczny, przyciągnie sporo gości.

Ofiara strzelaniny przy ulicy Zamkowej, stójkowy Kreczanowicz, zmarł w dniu 27 b. m.

Teatr amatorski. Od niejakiego czasu wśród naszego grona artystycznego daje się zauważyć dość znaczny wzrost zainteresowania się sztuką dramatyczną. Zwłaszcza artyści nasze ujawniają sporą dozę zapału, co stwierdza bez porównania pilniejsze i licześniejsze uczestniczenie na próbach, dawniej często nie dochodzące do skutku. Jest to bezwarunkowo rezultatem umiejętnej kierownictwa oraz tej sympatii, jaką nowy reżyser, p. Rafł-Orłowski, wzbudził w niższej dramatycznej drużynie.

Satyra. „Mińsk Słowo“ w paru ostatnich numerach zamieszcza korespondencję z Nowogródzkiego, przyczem, treścią tej korespondencji jest najjaśniejsza satyra na miejscowych przedstawicieli władz, jako to: naczelnika ziemskiego, „prystawów“, starszy i pisarzy, urzędników etc.

Nowe pismo. W tych dniach ma zacząć wychodzić w Mińsku „Mińskie Echo“, pismo codzienne, o kierunku liberalnym. Wobec istniejących smutnych warunków finansowych, pismo to ma mniej niż słabe szanse powodzenia.

Arresty. W związku ze strzelaniną przy ulicy Zamkowej, dokonano kilku dalszych rewizji, przyczem aresztowano kobietę, imieniem „Wiera“, posiadającą rewolwer „browning“.

Nieśwież.
Dnia 25 bm. odbyło się u nas walne zgromadzenie Towarzystwa „Oświata“ pod przewodnictwem p. J. B. B. B. Na asosórów powołano ks. dziekan Siedleckiego, p. R. Prószyńskiego i p. Truskolaską. Pióro trzymał dr. Grabowski, staly sekretarz Tow.

Sprawozdanie o działalności Towarzystwa odczytał dr. Grabowski. Towarzystwo centralne stworzyły cztery kółka filjalne jako to: w Kleku, Kopylu, Swierżniu i w Switowie.

Wskutek przeszkód ze strony władz administracyjnych, Towarzystwo nie mogło rozwinąć głównej swej działalności, a mianowicie otwierając szkoły, co zresztą przewidzianem i dozwolonem jest przez statut, musi tedy ograniczać się do działalności drugorzędnej, jak zakładanie bibliotek, rozdawanie książek, udzielanie zapomóg na kształcenie itd.

Po odczytaniu sprawozdań kółka cen-

tralnego i filjalnych, przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Wybrano trzech członków honorowych, a na czele ich p. Józefa Piławskiego, który poza szacownym zasiłaniem Tow., złożył 200,000 koron w krakowskiej Akademii Umiejętności z tem, żeby odsetki szły na krzewienie oświaty w okolicach Kleka i Nieświeża.

Następnie obrano wielce zasłużonego w sprawach społecznych ks. Wincentego Harasimowicza, proboszcza w Kleku.

Kaplan ten, niezadowolony i nieulekły, gdzie indziej o dobro ogółu, odnaczył się w słynnej sprawie kościoła w Niedźwiedziach ogromną energią i starannością. Następnie oświata, a zwłaszcza żywnościowa jego działalność zwróciła nań powszechną uwagę. Wybor przeto ks. Harasimowicza na członka honorowego, wybór jednogłówny, należy uważać tylko jako należyty wyraz uznania za wielkie zasługi tego pastera.

Wreszcie obrano na członka honorowego p. Szpakowskiego, zamieszkałego w Suni, gubern. włodzimierskiej. Pan Sz. należy do tych rzadkich u nas ludzi, którzy na obczyźnie nie tylko nie wynarodowili się, ale odczuwają jak gdyby silniej jeszcze całe przywiązanie do spraw swoich

Repertuar Teatru Polskiego od 26 do 31 maja st. st.

Table with 8 columns: Day (PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA) and Play/Event (e.g., W OGRODZIE po-Bernardyjskim, Szkoła, Niedobre małżeństwa).

PRZYJMUJE SIĘ PRZEDPŁATA NA PORĄZ PIERWSZ WYCHODZĄCY W ROSJI... „WSIO ZNAJU”

Zadanie piśmie w możliwie przystępnej formie dać czytelnikom wszelkie wiadomości z wszystkich dziedzin nauki, literatury, sztuki, rzemiosła, muzyki i sportu.

I. Gazeta gazet. Dziennik dzienników. Całkowity przegląd wszystkich ważniejszych wydarzeń w życiu na kuli ziemskiej.

II. Literatura. Romany, powieści, opowiadania, szkice, powieści społeczne autorów rosyjskich i zagranicznych.

III. Wiadomości artystyczne. Wszystkie wiadomości z dziedziny malarstwa, rzeźby, architektury i innych sztuk pięknych.

IV. Polityka. Całkowity przegląd życia politycznego wszystkich krajów całego świata.

V. Główna praca. Rozwój kwestii robotniczej. Wzrost i potrzeby związków zawodowych.

VI. Notatki ekonomiczne. Szczegółowy przegląd życia ekonomicznego wszystkich krajów.

VII. Krasnoloba. Sprawy przemysłowe i handlowe. Głównie europejskie. Wzrost i rozwój przemysłu.

VIII. Złoty wiek. Nowiny z dziedziny sztuki. Potrzeby i stan umysłowy. Prorokanie rosyjskie.

IX. Notatki oficera. Wszelkie wiadomości z dziedziny nauki wojskowej w Rosji i zagranicą.

X. Sprawy kościelne. Życie kościelne na całym świecie. Potrzeby duchowieństwa w Rosji.

XI. Samopomoc. Wszelkie wiadomości z dziedziny polityki agrarnej i kultury rolnej.

XII. Teatr. Przegląd premier wszystkich teatrów na całym świecie.

XIII. Listki humorystyczne. Humor wesoły i satyryczny. Karikatury, rysunki satyryczne.

XIV. Muzyka i śpiew. Wszelkie wiadomości z dziedziny muzyki i śpiewu.

W najbliższym numerze pomieszczone będą oświadczenia o powrocie z granic i dotąd nie tłumaczone na język rosyjski ostatnie romanse Joilu (Szkoła małżeństwa), Bernede (Pamiętniki masażystki), Cassau (Kobiety przyszłości), Renie (Czemu kobiety obawiają się miłości) i t. d.

KRYNICA C. k. Zakład zdrojowy w Galicji. W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podgórski, las szpilkowy wysokopięny.

Pracownia wzorowa Marki sezonowe. Naprawa rowerów wszystkich systemów.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL prawdziwych angielskich „velocypedów” na całym świecie.

ODLEWNI z cynku, brązu, miedzi i innych metali. SNYCERNA I FABRYKA STEPLI.

ROZKŁAD POCIĄGÓW Od dnia 18 kwietnia 1908 r. Odchodzą z Wilna. Przychodzą do Wilna.

Do Petersburga: 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 12 07 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.

Do Warszawy: 9 04 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 55 poł. pocztowy 1, 2 kl.

Do Mińska: 10 40 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 15 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.

Do Libawy: 12 40 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 50 wiecej pocztowy 1, 2, 3 kl.



Ks. Gaume. ZASADY i CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ w 8-iu tomach.

Warunki przedpłaty do ukończenia 8-go tomu: za 8 tomów bez przesyłki 8 rb. 8

UWAGA! Plac św. Aleksandra 14, tel. 116-70 w Warszawie. Kursy przygotowane weze do Wojskowych i Junkierskich szkół i na ochotników.

Przyjmuje się prenumeratę na 1908-1909 r. NA NOWY LITERACKI ILLUSTROWANY Spółczesny dwutygodnik „WIESIOŁAJA ŻIŹN”

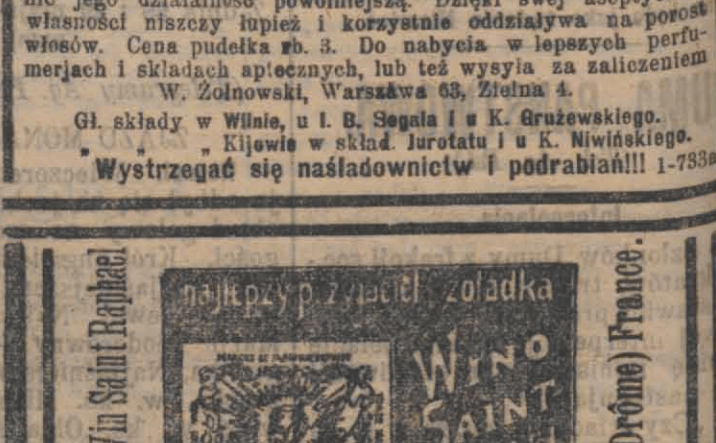
24 NUMERY — powieści, opowiadania, nowela, poezje, odzwierciedlające najnowsze prądy w literaturze i sztuce.

Wszyscy roczni prenumeratorzy, przez tego otrzymują p. t. „KSIĘGA MIŁOŚCI” która zawiera będzie cykl artystycznych utworów.

Kursy Handlowe żeńskie J. Siemiradzkiej w WARSZAWIE — Świętokrzyska 30.

Wobec poczynionych u władz starań w celu przekształcenia dotychczasowych kursów na wyższy Instytut Handlowy żeński.

Siwe włosy najcenniejszą specją — młodego robią młodzieńczością — starego przywracają do życia.



W. Zolnowski, Warszawa 63, Ziemia 4. Gł. składy w Wilnie, ul. B. Segala i K. Gruszewskiego.

OGŁOSZENIA Telefon 622. do wszystkich gazet i dzienników w Imperjum Rosyjskim.

Migrenę i silne bóle głowy oraz influencję usunąć natychmiast i wzmocnić siły — Pastylki D. Lauterbacha w Paryżu.

Oslabienie płciowe, leczenie takowego u osób wszelkiego wieku sposobami najnowszymi.

7-10 klasista realista, podjął na wyjazd. Matematyka, język, Skutek pewny. Dobrze rekomendacja. Warszawa, Działowski, Rybaki 24.

Młody człowiek poszukuje miejsca lokaja lub swajacza. Posiada ciebne świadectwa i kancję nr. 100. Adres: Wilno, zaułek Szpiżarski d. K. N.

Polski Pensjonat Adama Kuniańskiego, w Warszawie, ul. Miodowa 10-11-12.